Rok IX. Nr. 257 Sosnowiec, środa 19 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji ... Administracji ...ukarni 4-94. ...we ...wice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ...2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościusz...

Uczestnicy Turnieju Lotniczego opuszczają Warszawę

Odlot niemieckiej drużyny

WARSZAWA, 18. 9. (wł.) Zawodnicy zagraniczni, którzy brali udział w Turnieju Lotniczym rozlatują się już do domów. Dziś rano odleciała cała drużyna niemiecka. Czesi odlecieli o godz. 3 popoł., trzej zawodnicy włoscy zaś naznaczyli start na dzień jutrzejszy.

Niemcy odlecieli o godz. 9 min. 30 rano.

Wczesnym rankiem przyjechali na lotnisko z bagażami, które załadowali do samolotów, następnie udali się gremjalnie na śniadanie do restauracji lotniskowej „Pod Wesołym Lotnikiem".

Po zjedzeniu śniadania odjechali przed hangary, gdzie stały już przyszykowane do lotu płatowce.

Przed zajęciem miejsc w samolotach pożegnali się serdecznie z odprowadzającymi ich przedstawicielami polskich władz lotniczych. Führer niemieckiej drużyny Osterkamp żegnając się podziękował jeszcze raz za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali lotnicy niemieccy w Polsce.

— Mam nadzieję, że zobaczymy się znów za dwa lata w Warszawie podczas następnego Turnieju — rzekł.

Niemcy wystartowali w pięknym szyku trójkowym, lecąc przez Poznań do Berlina. Równocześnie z nimi odleciał wielki trzymotorowy Junkers Ju 52, który przez cały czas prób technicznych pozostawał na lotnisku mokotowskiem, a w czasie raidu okrężnego towarzyszył lotnikom niemieckim. Na pokładzie tego samolotu znajdowali się mechanicy z częściami zapasowemi do silników niemieckich.

Również opuścili dziś Warszawę przedstawiciele Aeroklubu Niemiec między nimi delegat do międzynarodowej komisji sportowej von Hübner, który przyleciał do Warszawy samolotem sportowym.

Odlatujących Niemców odprowadził kawałek drogi członek Aeroklubu warszawskiego kpt. R. Hirszband, mając za pasażerkę p. Halinę Oganowską. Lotnicy lecieli na małym turystycznym samolocie RWD 5. Pozatem kawałek drogi towarzyszył Niemcom polski samolot łącznikowy R-XIII.

• • •

Pilot angielski, Macpherson, biorący udział w Turnieju Lotniczym w barwach polskich w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę.

Ministerjum komunikacji za jego brawurowy lot wręczyło p. Macpherson pamiątkowy upominek.

Bójka w parlamencie holenderskim

w czasie przemówienia królowej

HAGA, 18. 9. (wł.) Królowa Wilhelmina w towarzystwie księżniczki Juljanny dokonała z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału otwarcia nowej zwyczajnej sesji Stanów Generalnych, wygłaszając mowę tronową. W przemówieniu królowa Wilhelmina przedstawiła w czarnych barwach horoskopy gospodarcze Holandji, zapowiadając konieczność dalszych oszczędności oraz powiększenia zbytu na rynkach wewnętrznych, przy utrzymaniu dotychczasowego eksportu. Królowa wyraziła specjalne obawy o przyszłość ludzkości w związku z dążeniem całego świata do dalszych zbrojeń.

Trzech posłów, którzy usiłowali protestować w czasie przemówienia królowej, zostało pobitych przez innych posłów. W końcu posłów owych policja usunęła z sali obrad.

Premier u Prezydenta

Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 18. 9. PAT Prezydent Rzplitej przyjął dziś premjera Kozłowskiego, który informował p. prezydenta o bieżących pracach rządu.

Bracia Adamowicze u ministra komunikacji

WARSZAWA, 18. 9. PAT. Dziś przyjęci zostali przez ministra komunikacji Butkiewicza bracia Józef i Bolesław Adamowicze, którzy przed wyjazdem z Polski dziękowali p. ministrowi za życzliwe przyjęcie i opiekę.

Jedenastoletni kawa... wysokiego rodu

BELGRAD, 18. 9. Z okazji jedenastych urodzin jugosłowiańskiego następcy tronu ks. Piotra Karadżordżewicza, prezydent rzeczypospolitej greckiej nadał młodocianemu księciu wielką wstęgę orderu Zbawiciela.

Nowy statek polski

HAMBURG, 18. 9. PAT. W stoczni Howalda w Kilonji podniesiono banderę polską na zakupienym przez Ligę Morską i Kolonjalną statku żaglowo - motorowym, który otrzymał nazwę „Elemka" od pierwszych liter nazwy Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W najbliższych dniach okręt ten przypłynie do Gdyni, skąd ma wyruszyć w pierwszą podróż do Afryki Zachodniej.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 18.9

I.

Zł. 10.000 na n-ry 148411 157933
Zł. 5.000 na n-ry: 57394 104937
Zł. 2.000 na n-ry: 15601 28736 38932 41679 47376 53531 104394 113998 122762 129174 149215
Zł. 1.000 na n-ry: 6356 17737 26180 27846 30305 39926 40247 51431 55957 60004 61456 63778 81258 97038 103852 107734 108818 112464 115548 118258 126927 128642 135622 148853 151815 163708 164130 168997

II.

Zł. 10.000 na n-ry: 41660 82997
Zł. 5.000 na n-ry: 31862 35311 150051
Zł. 2.000 na n-ry: 8455 33180 32879 36246 58165 62236 73502 114558 116094 120118 137204 143382 154904
Zł. 1.000 na n-ry: 20694 26619 29586 31565 34363 47031 66139 71482 107941 120715 136815 148042 149173 159212 161052 165165

Wgnieciony w szybę wystawy

ŁÓDŹ, 18.9. Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w Łodzi. Ul. 11 Listopada jechała taksówka nr. 23. Taksówkę prowadził Tadeusz Matelski, który jechał dość szybko. W pewnym momencie na jezdni znalazł się przechodzień. Kierowca Matelski, ratując się przed rozbiciem przechodnia, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł całym pędem na chodnik, a następnie w okno wystawowe perfumerji. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności przed wystawą zatrzymał się Kazimierz Śmiałowski, emerytowany aktor teatrów łódzkich. Samochód przygniótł Śmiałowskiego do szyby wystawowej i wepchnął go do perfumerji. W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala.

3-ci tydzień strajku

w tkalniach amerykańskich

NOWY JORK, 18. 9. Wbrew przewidywaniom sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym nie uległa poprawie. Strajk trwa już trzeci tydzień. Liczba strajkujących jest oceniana na 500.000. Wielu właścicieli fabryk pragnie uruchomić swe zakłady przy pomocy ochotników i domaga się ochrony wojska. Liczna oddziały policji i gwardji narodowej znajdują się w stanie ostrego pogotowia. Kierownictwo strajku oświadczyło, że 110.000 robotników przemysłu jedwabniczego i dywanowego przyłączy się w najbliższej przyszłości przypuszczalnie we środę do strajku.

W stanie Georgja, gdzie doszło do poważnych starć, zbudowano stan oblężenia. Gubernator stanu utworzył obozy koncentracyjne, gdzie będą umieszczani strajkujący robotnicy, którzy brali udział w rozruchach.

150 bandytów napadło na pociąg

LONDYN, 18.9. Według doniesień z Nankinu na linji Mukden — Kiryn wydarzyła się nowa katastrofa kolejowa. Na pociąg, złożony z kilku wagonów osobowych i 15 wagonów towarowych napadło 150 uzbrojonych bandytów. Wywiązała się zacięta walka, która trwała trzy godziny. Obsługa pociągu zdołała odeprzeć atak bandytów, którzy ratowali się ucieczką, pozostawiając wielu zabitych.

W pociągu 14 osób, w tej liczbie 3 policjantów japońskich zostało zabitych, a 15 odniosło ciężkie obrażenia. Nowy napad wywołał silne wrażenie w stolicy państwa mandżurskiego.

Plotka o nowych podatkach

WARSZAWA, 18. 9. W związku z wiadomościami, podanemi przez jedno z pism o tem, jakoby ministerjum skarbu zajęte było pracami nad nowemi podatkami — dowiadujemy się, iż ministerjum skarbu w chwili obecnej przygotowuje tylko rozporządzenie wykonawcze do ogłoszonej niedawno nowej ordynacji podatkowej.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WRÓCILI ZE ŚLUBU DO PŁONĄCYCH ZGLISZCZ GOSPODARSTWA.

RÓWNE, 18. 9. Tkaczuk, mieszkaniec wsi Złotolin, powiatu kostopolskiego postanowił wziąć ślub z mieszkanką tej wsi. Udał się rankiem z wybraną do pobliskiej cerkwi.

Tymczasem wybuchł w zabudowaniach Tkaczuka pożar,, który zniszczył doszczętnie gospodarstwo Tkaczuka. — Gdy przybył Tkaczuk z cerkwi, zastał już tylko zgliszcza i popioły

Dochodzenia wykazały, że podpalił gospodarstwo Tkaczuka niejaki Salomej, który kochał się nieszczęśliwie w owej dziewczynie, która wyszła zamąż za Tkaczuka, gdyż Salomej był ubogi.

EPIDEMJA HAINE _ MEDINA W NIEMCZECH.

BERLIN, 18. 9. Z powodu szerzenia się epidemji paraliżu dziecięcego, władze zamknęły gimnazjum w Hadersleben. W Gravensteinie zamknięto wszystkie szkoły. W Apenrade leży w szpitalu 27 dzieci, a w Sonderburgu zanotowano 17 wypadków tej choroby.

WIELKA MANIFESTACJA NA RZECZ POWROTU HABSBURGÓW W STOLICY BURGENLANDU.

WIEDEŃ, 18.9. Wielka uroczystość monarchistyczna stolicy związkowego kraju austrjackiego Burgenlandu Eisenstadt — jaka odbyła się w niedzielę z okazji wręczenia pisma Ottona Habsburga gminie miasta Eisenustadt przez arcyks. Eugenjusza jako zastępcy Otto na tem bardziej znamienną że arcyks. Eugenjusz jako zastępca powitany został wprost z honorami cesarskiemi w asyście austrjackich formacyj ochotniczych, które wyruszyły na jego przyjęcie.

W uroczystości wzięli nawet udział legitymiści żydowscy. Arcyks. Eugenjusz przeszedł wśród dźwięków dawnego hymnu cesarskiego przed frontem kompanji honorowej, pocze mwysłuchał mszy św.

Dalszym ciągiem uroczystości było przemówienie arcyks. Eugenjusza, który stojąc na trybunie przyozdobionej szarfami o barwach czarno — żółtych oraz biustem cesarza Franciszka Józefa zaznaczył m .in., że zjawił się w stolicy Burgenlandu z polecenia i w zastępstwie Ottona, aby podziękować gminie tego miasta za mianowanie Ottona obywatelem honorowym tej gminy oraz za uczczenie w ten sposób dynastji Habsburgów, poczem wręczył burmistrzowi odręczne pismo Ottona.

ROZRUCHY STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW.

NOWY JORK, 18.9. W ciągu niedzieli doszło do nowych krwawych rozruchów strajkowych w stanie Alabama. gdzie od dłuższego czasu trwa strajk na kopalniach węblowych. W kilku miejscowościach strajkujący górnicy przypuścili atak na kopalnie, przyczem doszło do krwawych starć z gwardją narodową, która strzeże dostępu do kopalń. W wyniku rozruchów zabito dwuch łamistrajków, kilkanaście osób zostało poważnie zranionych.

KRWAWE STARCIA W BELFAŚCIE

BELFAST, 18.9. W ciągu niedzieli przyszło tutaj do poważnego starcia grupami przeciwników politycznych i religijnych ,w ogólnej liczbie około 800 osób.

Policjanci wykonali na tłum atak, posługując się pałkami gumowemi i oddali także kilka strzałów rewolwerowych. Ogółem 12 osób odniosło rany.

W jednej ulicy wybili demonstranci wszystkie szyby. Tłum splądrował pewien sklep kolonjalny.

Wieczorem przywrócono całkowicie spokój, do czego przyczynił się także ulewny deszcz. W nocy patrolowały po ulicach samochody pancerne.

200 miljardów dolarów

wyniósł ogólny koszt wojny światowej

Do dziś dnia nie zdołano dokładnie obliczyć kosztów finansowych wojny 1914—1919 r. Wyliczenia poszczególnych ekonomistów i statystyków różnią się poważnie między sobą. Podczas, gdy np. Fix ocenia koszta ogólne wojny światowej na 80 miljardów dolarów, inni uczeni, jak Fridmen lub Wojtinskij, podają tę liczbę

na 200 miljardów dolarów.

Najbliższym prawdy wydaje się być Wojtiński, którego gruntowne i niezwykle dokładne wyliczenia uważane są za najbardziej miarodajne.

Otóż według Wojtińskiego ogólny koszt wojny światowej wyniósł (w samych wydatkach pieniężnych) 1.040 miljardów marek w złocie, czyli

zgórą 200 miljardów dolarów.

Pierwsze miejsce w tym bilansie zajmuje Wielka Brytanja, która wydała na wojnę 200 miljardów marek prawie tyleż bo 199 miljardów wydały Niemcy, Francja wydała 157 miljardów, Stany Zjednoczone A. P. 148 miljardów, Austro-Węgry 117, Rosja 86, Włochy 71 i t. d.

Ogółem koalicja wydała na wojnę 680 miljardów marek, natomiast państwa centralne (i ich sprzymierzeńcy) 350 miljardów marek.

Jeżeli podzielimy te sumy przez ilość mieszkańców każdego państwa wojującego, dojdziemy do wniosku, że wydatki wojenne, przypadające na głowę ludności, były największe we Francji, bo wyniosły

aż 4.000 marek w złocie.

dla Niemiec odnośna liczba wynosi 3.000 mk., dla Austro-Węgier 2.250, dla Włoch 2.000, Stanów Zjednoczonych 1.340, dla Rosji tylko 505.

Obliczono, że koszta wojny światowej były jedenaście razy większe, aniżeli koszta wszystkich wojen, prowadzonych w ciągu ostatnich 10 lat przed jej wybuchem (1793—1914). Jak wielkie były w czasie ostatniej wojny wydatki na samą amunicję — świadczy fakt, iż armje francuska i angielska zużywały w roku 1914—18 przeciętnie

12.700.000 pocisków miesięcznie,

podczas, gdy w czasie całej wojny niemiecko-francuskiej — 1870—71 r. Niemcy wystrzelili wszystkiego 817.000 pocisków armatnich, a podczas wojny japońsko-rosyjskiej rosjanie zużyli ogółem 954.000 pocisków. Sama tylko armja niemiecka wystrzeliła podczas wojny światowej 286 miljonów pocisków artyleryjskich i około 6 miljardów nabojów karabinowych: kosztowało to skarb niemiecki 25 miljardów marek.

Dług publiczny Anglji wynosił w chwili wybuchu wojny 6.5 miljardów funtów, po zakończeniu jej osiągnął 7.876 miljonów f. W ciągu całego zgórą 200-letniego okresu, dzielącego Wielką Rewolucję Angielską od wojny światowej, Anglja

wydała 10.900 miljonów funtów,

czyli o 320 miljonów mniej, aniżeli w ciągu 6 lat od r. 1914 do 1920!

We Francji dług państwowy w przeddzień wybuchu wojny wynosił 34 miljardy franków, po jej zakończeniu 302.

W Niemczech, dzięki systemowi inflacji, posuniętemu do najdalszych granic, długi te zostały zredukowane do skromnej liczby 5-ciu miljardów marek.

NAGŁE ODROCZENIE KONGRESU KOMINTERNU.

RYGA, 18.9. Z Moskwy donoszą, że wyznaczony na 19 września w Moskwie kongres Kominternu został odroczony na czas nieokreślony.

Odroczenie nastąpiło z rozkazu Stalina. Przybyłym już do Moskwy delegatom polecono niezwłocznie powrócić do miejsc zamieszkania.

Odroczenie kongresu kominternu stoi w związku z przyjęciem Sowietów do ligi narodów.

Polska na czele narodów lotniczych

stwierdza Berlin

BERLIN, 18. 9. „Montagpost" i „Montag", jedyne pisma, które wychodzą w Berlinie w niedzielę, zamieszczają obszerne informacje o międzynarodowych zawodach lotniczych. Pod olbrzymiemi tytułami „Polska zwycięża w Challengeu europejskim", podkreślają, że odniesione poraz drugi zwycięstwo Polaków odpowiada oczekiwaniom. Oba dzienniki podnoszą ogromne zainteresowanie społeczeństwa polskiego zawodami, podając szczegółowe sprawozdania z pierwszych lądowań i entuzjastycznego powitania zawodników przez publiczność.

„Montagpost" pisze, że Polska odniosła nowy triumf, a Bajan utrzymał zwycięstwo odniesione przez śp. Żwirkę. Tutejsze społeczeństwo żywo zainteresowało się zawodami.

Niemieckie oficjalne biuro prasowe oraz oddział berliński PAT-a były ciągle zapytywane o wyniki zawodów. Zwycięstwo Polaków wśród tutejszej kolonji polskiej wywołało wielki entuzjazm.

BERLIN, 17. 9. Zycięstwo barw polskich w Challengeu wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie i szczery entuzjazm. W późnych godzinach wieczornych radjostacja niemiecka transmitowała zakończenie prób.

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło sprawozdanie swego redaktora naczelnego bawiącego w Warszawie, Alfreda Ingemara Berndta, który, opisuje przyjęcie lotników, przytacza słowa Seidemana, iż Bajan zasłużył sobie zwycięstwo. Wrażenia swe ujmuje red. Berndt w słowach: — Niemieccy lotnicy pokazali co potrafią, jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych i dlatego szczere i serdeczne były życzenia ze strony niemieckiej. Nowe Niemcy bez zazdrości uznają każdy obcy wyczyn. W tej godzinie lotnicy niemieccy wspominają w koleżeńskiem uczuciu pamięć swoich polskich kolegów Żwirki i Wigury, którzy po zwycięstwie w Challengeu w 1932 r. padli ofiarą tragicznego wypadku.

Grożą wydaleniem

pół milj. polaków z Francji

PARYŻ, 18. 9. „Republique" publikuje „ostre ostrzeżenie" pod adresem Polski i grozi sankcjami, jeśli Warszawa nie zmieni swego najnowszego kursu politycznego.

Pismo wymienia, jako pierwszą sankcję, którą Francja może zastosować wobec Polski, wydalenie 500 tysięcy robotników polskich, zatrudnionych we Francji.

Robotnicy ci nie przynoszą, zdaniem pisma, gospodarstwu francuskiemu żadnych korzyści, ponieważ wszystkie swoje oszczędności wysyłają do Polski.

Jako drugi sposób wywarcia presji wymienia „Republi ue" wypowiedzenie francusko - polskiego traktatu handlowego. Francja, oświadcza dziennik, wcale nie potrzebuje polskiego węgla".

Nie ulega wątpliwości, że organ radykałów francuskich, którzy stale byli nieprzychylni dla Polski nie odzwierciadla bynajmniej opinji francuskich kół miarodajnych. Jeśli zaś idzie o twierdzenie, że „robotnicy polscy nie przynieśli gospodarstwu francuskiemu żadnych korzyści", stwierdzić należy, że nikt inny jak tylko właśnie polacy odbudowali zniszczone wojną obszary Francji.

Nieboszczyk do... wynajęcia

Jak właściciele domów gry obchodzą przepisy policyjne

Niezwykłego odkrycia dokonały władze w Manilli. Zauważono bowiem, że zakłady pogrzebowe wypożyczają zwłoki, pozostawione na noc w kostnicach. Po dłuższych dochodzeniach, udało się ustalić powód tego, niespotykanego dotąd, źródła zarobkowania.

Otóż w Manilli istnieje zakaz gier hazardowych w dnie robocze tygodnia. Gracze mogą wyładować swój temperament i zawartość kieszeni przy zielonych stolikach, tylko w dni świąteczne. Uprzywilejowani są jedynie wartownicy przy zwłokach, którzy, aby nie zasnąć, mogą zabawiać się grą w karty, kości i t. p.

Korzystając z tego przepisu, wiele domów gier hazardowych, wzięło się na niezwykły sposób. Wypożyczają oni za niewielka opłatą, zwłoki z zakładów pogrzebowych, kładą je do trumny i kilkunastu „wartowników" zabawia się w najlepsze grą w sąsiedztwie nieboszczyka.

To niesamowite odkrycie wywołało w Manilli istną rewolucję. Oburzeni mieszkańcy, gniew swój wyładowali jednak nie na właścicielach domów gry, którzy profanują zwłoki, ale na policji, domagając się zniesienia przepisów, które narażają nieboszczyków na spekulacje nimi.

TO SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE ZWYCIĘŻYŁO

w Challengeu 1934 roku

1932 w Berlinie: ś. p. Żwirko zajmuje pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju lotniczym.

1934 w Warszawie: dwa pierwsze miejsca w turnieju w ręku polskiem! Bajan i Płonczyński zwycięzcami!

Oto ewolucja, której wymowa jest jasną i wyraźną. Więc już nie dzieło przypadku, nie wynik, uzależniony od szczęśliwego losu. A zwycięstwo dwu sprawdzianów: siły psychicznej polskiego lotnika i siły mechanicznej polskiego samolotu.

Dziś, gdy bezpośrednie wrażenia przebrzmiały, chwile upojenia minęły, gdy wracamy po tych niezapomnianych dniach oczekiwania, głęboko w duszy ukrywanego niepokoju, coraz śmielszych nadziei, a wreszcie wybuchu entuzjazmu, do pracy dnia codziennego, musimy z tego zwycięskiego Challengeu wysnuć szereg spostrzeżeń i wniosków, uświadomić sobie głęboki sens tej emulacji, do której wystąpiło 42 samoloty 4-ch narodów, a Polsce danem było odnieść zwycięstwo.

Jesteśmy i byliśmy zawsze narodem, który zdobywał się na zdumiewającą brawurę indywidualną. Ale „Challenge" był próbą nietylko jednostkowej brawury, nietylko tem, co się składa na sukces indywidualny. „Challenge" jest próbą metodycznego, długotrwałego wysiłku zbiorowego. Na sukces składa się tu mnóstwo ważkich czynników. Opanowanie maszyny, doskonałość każdej jej cząsteczki, pierwszorzędne zalety uczestników, duch ofensywy, wytrzymałość, odwaga, poczucie wysokiej odpowiedzialności, rozmieszczone na wielkiej płaszczyźnie: od konstruktora poprzez każdego robotnika w fabryce do lotnika o stalowych nerwach i mądrej, przewidującej wszystko głowie.

Powiedzmy więc z dumą wielką: na nasze zwycięstwo złożyły się nie tylko ta znana narodowi Bartoszów Głowackich, Kozietulskich, Dunin-Wąsowiczów brawura indywidualna. Było w tem ostatniem naszem zwycięstwie oczywiście przejawów tej brawury moc. Nasi zwycięzcy, Bajan, Płonczyński, a też i mniej szczęśliwi polscy uczestnicy turnieju ujawnili swe wysokie walory indywidualne. Ale wznieśli ci zwycięzcy też i nowe cechy, krzepiące nasze dusze, cechy charakteryzujące nowoczesną pracę zbiorową: dokładność przygotowań, zrozumienie głębokie dla każdego szczegółu, nieslychaną powściągliwość przed pokusą szkodliwego pomijania realnych warunków lotu, ścisłą na dokładnem obliczeniu opartą równowagę „sił i zamiarów". Te właśnie cechy obok wysokiej indywidualnej wartości naszych zawodników zadecydowały o zwycięstwie.

Gdy na lotnisku stołecznem w słoneczny dzień niedzielny zebrało się 100.000 ludzi i żywiołowemi przejawami entuzjazmu witało naszych zwycięzców, załopotały w powietrzu trzymane przez dziesiątki tysięcy rąk małe proporczyki, sporządzone przez ligę obrony powietrznej państwa. Widniały na nich słowa: „Społeczeństwo polskie zwyciężyło w Challengeu 1934 roku".

Tak jest. Z Bajanem i Płonczyńskim dzieli dumę zwycięstwa całe nasze społeczeństwo. Wspomnijmy bowiem: odzyskujemy ledwo 16 lat temu niepodległość państwową. — Przez dwa lata bronimy zagrożonych granic państwa niemal bez udziału lotnictwa. Mamy kilku zaledwie rycerzy przestworzy, przejętych z rozpadłych armij zaborczych. A równocześnie dwa państwa, które teraz wysłały do Warszawy na Challenge swych przedstawicieli, Niemcy i Włochy, rozporządzają już wtedy, przed 16 laty, elitą lotniczą, wypróbowaną w czteroletnich zmaganiach wojny światowej, mającą piękną tradycję bohaterskich wyczynów, heroicznych postaci.

I oto po kilkunastu latach: śp. Żwirko w Berlinie, Bajan i Płonczyński w Warszawie górują nad najsilniejszymi lotnikami tych właśnie państw i narodów.

Bo całe społeczeństwo polskie zrozumiało doniosłość opanowania powietrza, bo czynnie i ofiarnie współpracowało w dziele rozbudowy naszego lotnictwa. Aparaty, na których w turnieju wystąpili nasi lotnicy, są fundacją przeróżnych instytucyj i organizacyj społecznych. Zestrzeliła się tu w jedną zbiorową wolę myśl patrjotyczna — i odniosła wielki triumf.

Polska staje się więc mocarstwem nietylko przez to, że zdołała zorganizować się wewnętrznie, zwalczyć skutecznie przedrozbiorowe przywary i wymusić posłuch dla swej władzy. Nietylko przez to, że potrafiła ukrzepić swój autorytet na zewnątrz, w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Ale Polska staje się mocarstwem również i w dziedzinie, która przecież stanowi istotne znamię bieżącego stulecia: techniki, cywilizacyjnych zdobyczy komunikacyjnych, poddania maszyny woli ludzkiej. — Przodowały w tej dziedzinie do niedawna inne narody z anglosaskiemi na czele.. Z zazdrością patrzyliśmy na obce znaki na sprowadzanych do kraju maszynach, arcydziełach techniki nowoczesnej. Żyliśmy pod sugestją, żeśmy narodem o tradycji pługa i lemiesza, umiejących ostatecznie w chwili niebezpieczeństwa przekuć kosy na bagnety.

I oto dziś zdobywamy sobie prymat również i w tej dziedzinie, w której do niedawna byliśmy zależni od obcych: w dziedzinie kultury technicznej. Nasz aeroplan, nasz silnik w ręku takich mistrzów jak śp. Żwirko i Skarżyński, Bajan i Płonczyński, wychodzi zwycięsko z emulacji światowej.

Ale równolegle do naszych prac, wiodących ku zwycięstwu, nie mogliśmy zapomnieć, że ciąży na nas odpowiedzialny obowiązek organizacyjny, że Polska właśnie jest odpowiedzialna za należyte urządzenie tej wielkiej imprezy. To też z całą satysfakcją stwirdzamy, że z tego obowiązku wywiązaliśmy się bez zarzutu, że rolę gospodarzy Challenge'u wypełniliśmy w sposób godny ku zadowoleniu wszystkich jego uczestników.

Finis coronat opus. Zebrana na lotnisku mokotowskiem w Warszawie stutysięczna rzesza nie szczędziła swego uznania i oklasków wszystkim uczestnikom zawodów. Napewno mocniej biły serca, gdy Bajan czy Płonczyński zbliżał się do mety, ale równie mocno sto tysięcy par rąk biło brawo Seidemanowi, Ambruzowi, czy Sanzinowi.— To dżentelmenerja, fair play.

Challenge to jeszcze jeden spraw dzian, że zajeliśmy należne nam miejsce wśród elity narodów.

Niżej wymienione organizacje wydały następującą odezwę:

Polacy!

W wielkich zawodach lotniczych, które są miarą sprawności samolotów, oraz zdolności pilotów i konstruktorów, drużyna polska odniosła poraz drugi zwycięstwo.

Ofiarnością miljonów obywateli, zjednoczonych w L. O. P. P., geniuszem konstruktorów, zdolnością pilotów i mechaników, zdobyto powtórnie puhar, o którego posiadanie ubiegały się drużyny przodujących w lotnictwie narodów.

Zwycięstwem tem utrwalamy nasze stanowisko wśród lotniczych narodów świata i sięgamy po panowanie w powietrzu.

W poczuciu odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń musimy wytężyć wszystkie siły, aby utrwaleniem potęgi lotniczej zapewnić Polsce godne jej wielkości stanowisko w świecie, a obywatelom pokój, pracę i dobrobyt.

Nie skąpcie ofiar na budowę wielkiego dzieła. Osiągnięte wyniki są dowodem, że ani jeden grosz nie był i nie będzie zmarnowany.

Składajcie ofiary na rzecz Centralnego Komitetu Fundacji, który z zebranych sum buduje wieczysty pomnik ku czci niezapomnianych bohaterów przestworzy śp. Żwirki i śp. Wigury.

Obywatele! Wśród najcięższych prób technicznych, na bezkresnych szlakach okrężnego lotu, lotnicy nasi, ryzykując każdej chwili życie, walczyli o zwycięstwo. Weźcie udział w tej walce, składając ofiary na budowę lotniczej potęgi Rzeczypospolitej.

Ofiary można składać we wszystkich redakcjach pism, kołach i biurach LOPP., w centralnym komitecie fundacji (Warszawa, Wierzbowa 9), bądź też wpłacać na konto w PKO. Nr. 27027.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej

Centralny Komitet Fundacji ku czci śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy

W dniu 20 bm. rozpocznie się w Genewie 68 sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy, będzie to pierwsza sesja rady w składzie powiększonym z 24 na 32 członków, wybranych na 18 międzynarodowej konferencji pracy. Stałym delegatem Polski do rady administracyjnej MBP. jest dr. Stanisław Jurkiewicz, b. minister pracy i opieki społecznej. Oprócz min. Jurkiewicza w obradach wezmą udział z ramienia polskich pracodawców b. min. Marjan Szydłowski, z ramienia robotników — poseł Zygmunt Żuławski.

Program obrad 68 sesji rady administracyjnej MBP. przewiduje m. in. następujące sprawy: wybór prezydjum na okres 1934-35, wybór członków poszczególnych komisyj, sprawozdanie z narady węglowej, sprawa częściowej rewizji konwencji węglowej, skrócenie czasu pracy i wpisanie tej sprawy na porządek obrad międzynarodowej konferencji pracy w r. 1935 itd. Ponadto dyrektor MBP. zakomunikuje oficjalnie o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej organizacji pracy.

ROZMAITOŚCI

WYSTAWA KOLONJALNA W PORTUGALJI.

W Porto, w Portugalji, otwarta została niedawno wystawa kolonjalna. Celem wystawy jest przypomnienie narodowi portugalskiemu historji sławnych wypraw i odkryć w dalekich krajach, dokonanych przez wielkich podróżników i zdobywców. Wystawa położona jest w ogromnym parku na krańcu Porto. W głównym pawilonie, który nazwany został Pałacem Kryształowym, znajdują się eksponaty, obejmujące historję odkryć i wypraw morskich, ilustrowaną licznemi mapami świetlnemi. Między innemi znajduje się tam miecz żelazny Xasco da Gamy, mierzący 1 m. 70 cm. długości. Liczne makiety, obrazy i mapy statystyczne obrazują rozwój kolonij portugalskich w ciągu ostatnich lat 50.

MUZYKALNY PIASEK.

Pewien uczony angielski, spacerując na plaży wkrótce po odpływie morza usłyszał wokół siebie oryginalne dźwięki podobne do głębokiego westchnienia. Jak się okazało, dźwięki te powstawały przy wydostawaniu się powietrza, zawartego w małych pęcherzykach, tworzących się na powierzchni mokrego piasku. Uczony angielski przypuszcza, iż powstają one w chwili, gdy wysuszony słońcem piasek wybrzeża zalewa fala przypływu tak szybko, iż powietrze zostaje uwięzione w niektórych miejscach pod mokrą powierzchnią. Małe pęcherzyki z powietrzem, pękając wskutek falowania gruntu lub pod naciskiem stóp ludzkich, wydają dźwięk, przypominający do złudzenia westchnienie.

Wiadomości radjowe

„NIE CZYŃ DRUGIEMU — CO TOBIE NIE... MIŁO".

Temat ten — „nie czyń drugiemu co tobie nie... miło" jest tak niewyczerpany, że możnaby o nim mówić długo, a jeszcze nie poruszylibyśmy chyba tych wszystkich dziedzin życia, w których kultura „dnia codziennego" szwankuje i pozostawia wiele do życzenia. Nieumiejętność, czy też brak chęci dostosowania się do otoczenia jest powszechnem przestępstwem, z którego należałoby się leczyć radykalnie. Egoizm, bezmyślność i bezwzględność chadzają chętnie pod rękę. To też pogadanka radjowa p. Konstancji Chojnackiej w dniu dzisiejszym o godz. 12.45 podda krytyce te wady, dzięki którym grzeszymy przeciwko bliźnim.

MILJON ZŁOTYCH DLA RADJOSŁUCHACZY.

W piątek dnia 21 bm. o godz. 8 transmituje Polskie Radjo z lokalu Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przebieg ciągnienia najwyższej wygranej w kwocie jednego miljona złotych. Bez wątpienia wszyscy grający na loterji radjosłuchacze otworzą wówczas swoje głośniki, a może radjo przyniesie im szczęśliwą wiadomość, iż są wybrańcami losu.

JAK WŁOSI SŁUCHAJĄ RADJA.

Dyrekcja radja włoskiego przeprowadza już nie pierwszy raz ankietę, kiedy najwięcej słucha się radja. Wyniki obecne nie różnią się od poprzednich. Bardzo liczna jest „frekwencja" przy odbiornikach między 7-ą, a 9-tą rano: gimnastyka, dziennik, gospodarstwo domowe. Po 9-ej krzywa gwałtownie spada, a podnosi się dopiero koło południa aż do godz. 13 — 14. Nie dziwnego: większość radjoamatorów spożywa południowy posiłek przy dźwiękach nadawanej wówczas „musique de table" O 14-ej krzywa znów się obniża, jedyni słuchacze popołudniowi — to panie, które hartują lub przyjmują gości przy nastawionym głośniku. Natomiast o 18-ej liczba słuchaczy pokaźnie wzrasta szczególnie po wsiach (oczywiście zależnie od pory roku) i na prowincji, gdzie ludzie wcześniej zasiadają do stołu niż w wielkich miastach.

Ale punkt kulminacyjny osiąga liczba słuchaczy między 20.30, a 22.30 jakkolwiek i później jeszcze znaczna ilość radjoamatorów czuwa przy odbiornikach.

5-letni plan gospodarczy m. Zawiercia

W trosce o przyszłość zamierającego miasta

Mało dziś w Polsce jest ludz. którzy by niesłyszeli o umierającem mieście za które od lat 4 uważane jest Zawiercie. które wiosną roku bieżącego liczyło około 20.000 bezrobotnych.

Zakłady przemysłowe w Zawierciu po przeprowadzeniu w ciągu ostatnich 5 lat masowych redukcyj, zatrudniają obecnie zaledwie 2177 robotników, zaś reszta, której zakłady te pozbyły się stała się ciężarem miasta i skarbu państwa. Dzięki prowadzonym obecnie robotom publicznym, bezrobocie na terenie miasta zmniejszyło się do liczby 8000 osób, które to w lwiej części korzystają z pomocy miejskiego komitetu funduszu pracy. Pomoc bezrobotnym nieogranicza się tylko do wydawania im bezpłatnej żywności, lecz trwała pomoc, to jest zatrudnianie bezrobotnych na robotach publicznych, prowadzona jest przez miasto w każdym roku.

W ostatnim okresie 5 letnim, tj. od roku 1929 do 1934 r. na zatrudnienie bezrobotnych oraz na poczynione różnego rodzaju inwestycję — miasto wydało 3.114,246 zł., z czego 2.682.377 zł. uzyskano z subwencji państwowej. 193.468 z pożyczek zaciągniętych przez miasto i 338.400 wydano z własnych funduszów budżetowych.

Ogólne wydatki na akcję żywnościową wyniosły od roku 1929 do 1 kwietnia 1934 r. 1.835.680 zł.

Łączna zaś suma wydana przez miasto w ciągu ostatnich 5 lat, poza zwykłemi wydatkami budżetowemi, wyniosła 5 050.000 zł. Pozatem olbrzymie ciężary na rzecz bezrobotnych poniósł w tym czasie fundusz bezrobocia. ZUPU itp.

Następnie zarząd miejski b. wiele wydał z budżetu zwyczajnego na opiekę społeczną i zdrowie publiczne. Suma ta, za ostatni okres 5 letni wyniosła 1.234.437 zł. a wydatki te stanowiły od 21.63 proc. do 30.27 proc. ogólnych wydatków, każdorocznego budżetu zwyczajnego.

Obecny zarząd miejski z komisarzem p. Janem Szczodrowskim na czele b. poważnie myśli o przyszłości upadającego miasta i w tym też celu opracował 5-letni plan gospodarczo - inwestycyjny.

W pierwszym rzędzie zarząd miejski dąży do ożywienia przemysłu.

Przez skierowanie do miejscowych zakładów przemysłowych pewnej części zamówień rządowych, można podnieść obecny stan zatrudnienia do 8000 ludzi. Pozatem projekt przewiduje budowę fabryki cymfolji, przyczem zatrudnienie znalazłoby około 200 robotników.

Zakwaterowanie w Zawierciu choćby jednego bataljonu wojska, w znacznej mierze przyczyniłoby się do ożywienia konjunktury handlowo - gospodarczej miasta.

Dodać należy, że w sprawie tej bawiła w Zawierciu komisja wojskowa, która cały szereg wskazanych jej objektów uznała za zupełnie nadające się na kwatery.

Według opracowanego przez zarząd miejski projektu, akcja emigracyjno - osiedleńcza, pochłonęłaby w ciągu 5 lat 3.000.000 zł., gdy tymczasem, utrzymanie bezrobotnych w ciągu najbliższych 5 lat wyniesie około 6.000.000 złotych.

Wysiedlenie więc pewnej części bezrobotnych mieszkańców miasta do innej części kraju nietylko zmniejszyłoby w y d a t k i na utrzymanie samych bezrobotnych, ale tem samem, zyskaliby oni stały warsztat pracy, a jednocześnie stałe zabezpieczenie bytu.

Opracowany plan przewiduje w ciągu najbliższych 5 lat następujące inwestycje: budowa targowicy i hal targowych, dalsza rozbudowa wodociągów, dokończenie budowy gimnazjum. Budowa odcinka linji kolejowej Zawiercie —Poręba—Siewierz, budowa koszar dla konnej policji, budowa tunelu, gdzie roboty wstępne są już obecnie prowadzone, budowa stajen i innych pomieszczeń dla wojska, budowa mostu na ul. Kasprowicza.

Kapitalny remont ulic: Paderewskiego, Górnośląskiej, Kościuszki, Piłsudskiego, Marszałkowskiej, Rynkowej i 11 Listopada.

Plan pomiarowy i rozbudowy miasta, wykończenie rzeźni miejskiej, budowa ratusza, szpitala, przytułku dla starców, szkół powszechnych, ulic, stadjonu i pływalni, ogrodzenie parku, uruchomienie przez zarząd miejski we własnym zakresie: cegielni, stolarni, kuźni i betoniarni. Stwierdzić jednakże należy, że tylko nieliczne z wyżej wymienionych inwestycji mogą być prowadzone z funduszów pożyczkowych, reszta zaś, jako inwestycje nierentujące się, prowadzone mogą być wyłącznie z bezwrotnych subwencyj, albowiem miasto, posiada obecnie już 1.597.580 zł. zadłużenia.

Koszty wszystkich powyżej wspomnianych inwestycyj proponowanych przez zarząd miejski do wykonania na okres najbliższych 5 lat, wyniosłyby 5.325.646 zł.

O ożywienie w mieście konjunktury gospodarczo - handlowej, myśli również wydział powiatowy, który od paru już lat rozbudowuje na szeroką skalę sieć dróg bitych w powiecie, a które połączą miasto, nietylko z poszczególnemi ośrodkami rolniczemi naszego powiatu, ale i powiatów sąsiednich, a mianowicie: olkuskiego i włoszczowskiego. Wydział powiatowy opracował także odpowiedni plan rozbudowy dróg bitych, na okres najbliższych 5 lat. Następnie przez wybudowanie odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz — Tarnowskie Góry, miasto połączone zostanie z ośrodkami bardziej uprzemysłowionemi, co również b. dodatnio wpłynie na ożywienie stosunków gospodarczych miasta.

Poza wysiłkami zarządu miejskiego, zmierzającemi do ożywienia konjunktury w mieście, również przedstawiciele poszczególnych zakładów przemysłowych starają się o uzyskanie na najbliższy okres większych zamówień, któreby mogły zagwarantować ich zakładom możliwą egzystencję, a co zatem idzie i byt zatrudnionym w nich robotnikom.

NA MARGINESIE.

Wolność, Równość i Braterstwo

Francuzi korzystają z każdej okazji, aby wprowadzić w życie nieśmiertelne hasła Wielkiej Rewolucji.

Żandarmi francuscy w Bayonne (słynnej z afery Stawisky'ego) aresztowali uczestnika Turnieju kpt. Skrzypińskiego pod zarzutem przemytnictwa. Ten sam los spotkał pod Bordeaux i pod Algierem lotników niemieckich. Skrzypińskiemu odebrano wolność na 2 godziny, Morzikowi — na 6. Oto dobrze pojęta realizacja hasła: L i b e r t e.

Komisja sportowa w Paryżu opóźniała wiadomości z trasy Turnieju, tak aby agencja Havas'a i inne agencje francuskie wcześniej miały depesze od zagranicy, a zwłaszcza od kierownictwa Turnieju w Warszawie. Oto wcielone w życie hasło: E g a l i t e.

Kpt. Karpiński musiał się wycofać z Turnieju, ponieważ w Pau (Francja) udzielono mu fałszywych informacyj o stanie pogody. Zbłądziwszy we mgle, powrócił do Biarritz, skąd wystartował po raz drugi, nie posiadając nowego meldunku meteorologicznego. To wszystko spowodowało, że kpt. Karpiński nie mógł na czas dotrzeć do Meknes, musiał nocować w Sewilli — i wycofał się z Turnieju.

Tak rozumieją Francuzi hasło: F r a t e r n i t e.

Poświęcenie szybowca

wybudowanego przez pracowników zakładów „Solvay" w Grodźcu

W Grodźcu odbyło się w ub. niedzielę poświęcenie szybowca, wybudowanego przez pracowników warsztatów fabryki „Solvay" w Grodźcu. Poświęcenia szybowca dokonał proboszcz ks. St. Bilski.

Dłuższe przemówienie wygłosił dyr. Hertz.

Inicjatorami budowy pierwszego szybowca w Zagłębiu są: dyr. Hertz, inż. Jurjewicz i p. Turski — kierownik warsztatów fabryki „Solvay". Szybowiec wybudowany został przez pracowników warsztatów fabryki „Solvay", którzy pracę swą przy budowie szybowca zaofiarowali bezinteresownie. To obywatelskie stanowisko pracowników fabryki „Solvay" niechaj będzie przykładem dla innych.

Szybowiec budowali pp.: A. Tomaszewski, K. Babkowski F. Szwermer, St. Drożdż, Al. Czaja, P. Marcinkowski, H. Polacha, K. Bargieł, W. Stasiak, J. Buła, J. Katolik, A. Madeyski, I. Muszkiet, H. Janowicz, J. Szymański i inni.

W uroczystości poświęcenia szybowca wzięli udział: starosta Boxa z małżonką, sekretarz sejmiku p. W. Narbutt z małżonką, przedstawiciele miejscowego koła LOPP, przedstawiciele różnych organizacyj i instytucyj oraz miejscowa ludność.

Kupiec w Sławkowie aresztowany

pod zarzutem usiłowania zabójstwa

W ciemnej ulicy w Sławkowie ktoś strzelił dwukrotnie do kupca skór Majlocha Weltmana, raniąc go niebezpiecznie w bok. Ranny niezauważył strzelającego, który momentalnie zbiegł nie zauważony przez nikogo.

Prowadzone przez dłuższy czas chodzenie, dało wynik pozytywny, gdyż doprowadziły do zebrania dowodów winy sprawcy usiłowania zabójstwa kupca.

Jest nim kupiec sławkowski Josek Szwarcfeld. Chciał on się pozbyć Weltmana, jako konkurenta.

Śledztwo ujawniło, że Szwarcfeld namawiał jednego z zawodowych złodziei sławkowskich do zabójstwa swego konkurenta za 300 zł., przyczem a conto wręczył złodziejowi skóry na parę trzewików. Gdy niedoszły zabójca wzdragał się z wykonaniem „obstalunku", Szwarcfeld namawiał go do okradzenia konkurenta, a gdy i to zawodziło, postanowił sam załatwić się z konkurentem, strzelając do niego dwukrotnie.

Szwarcfeld z polecenia sędziego śledczego został aresztowany. Weltman po operacji wyjęcia kuli, wyzdrowiał.

KRONIKA

Środa 19 Wrzesień

Dziś: Januarjusza
Jutro: Eustachjusza
Wschód słońca: 5.05
Zachód słońca: 17.30

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 19 września.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny. 16.00. Reportaż muzyczny. 16.45. Pogawędka dla dzieci. 17.00. Koncert z Poznania. 17.25. Kobiety zasłużone. 17.35. Recital śpiewaczy. 17.50 Poranek sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Płyty. 18.45. Ogrody działkowe bezrobotnych. 19.0. Piosenki minione. w wyk. A. Astona. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka salonowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowski. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 19 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Eucharystyka źródłem siły duchowej. 16.00. Transmisja ze Lwowa, Poznania i Warszawy. 18.00. Od czego zależy powodzenie w teatrze. 18.15 Płyty. 18.45. Transmisja z Warszawy. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy. 23.05. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—ooo—

Z Kielc

ARESZTOWANIE B. DYR. GIMN. A. MICKIEWICZA w KIELCACH

W ub. sobotę, na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Kielcach, policja aresztowała p. Pękosławskiego, b. dyrektora i właściciela gimnazjum żeńskiego im. A. Mickiewicza w Kielcach.

P. Pękosławski aresztowany został pod zarzutem fałszerstwa pewnych dokumentów i po przesłuchaniu u sędziego śledczego osadzony został w więzieniu.

Szczegółów ze względu na dobro śledztwa podać nie możemy.

(k) **Najechana przez samochód.** Ćwiek Janina, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej nr. 9, zameldowała, że gdy przechodziła przez jezdnię na ul. Sienkiewicza, została najechana przez samochód osobowy, doznając obrażenia ciała w postaci starcia naskórka nad lewem okiem, guza na czole, oraz ogólnego potłuczenia.

Samochód jak ustalono — należy do Miciaka Bronisława, zam. w Lipnie. pow. jędrzejowskiego, a prowadzony był przez szofera Jaskólskiego Władysława.

(k) **Kradzieże.** Janowicz Edward, zam. w Kielcach przy Alei Legjonów 60 — zameldował, że w nocy skradziono mu z drwalki rower męski firmy „Paul — Ginter", wart. 150 zł.

Kęcki Antoni, zam. w Kielcach przy ul. Urzędniczej 28, zameldował, że w nocy na 16 bm. skradziono mu z drwalki 7 kur. wart. 14 zł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 19 bm. o godz. 20 m. 15, Teatr Miejski daje przebojową komedję J. Devala pt. „Stefek“.

Entuzjastyczne przyjęcie „Stefka“ na premjerze, oraz niespotykana oddawna ilość publiczności na przedstawieniu niedzielnem, jak również nader przychylna i jednolita ocena prasy, wskazują, iż „Stefek“ należy do sztuk przełamujących powszechnie utarte zdanie o kryzysie teatralnym.

BUDOWA GMACHU POCZTOWEGO W SOSNOWCU.

Sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu została ostatecznie zdecydowana. Budowę gmachu pocztowego, po rozpatrzeniu złożonych ofert, powierzono przedsiębiorstwu budowlanemu Gustaw Weinzieher w Będzinie.

Prace przy budowie rozpoczną się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Nowy budynek pocztowy, jak już podawaliśmy stanie przy ul. 3-go maja w sąsiedztwie gmachu izby przemysłowo - handlowej.

Przy budowie poczty znajdzie pracę kilkudziesięciu rzemieślników i robotników.

POWIESIŁ SIĘ NA PASKU W LESIE.

Onegdaj rano w lesie w Maczkach powiesił się na pasku od spodni, Piotr Ochman, mieszkaniec Kazimierza.

Powodu samobójstwa narazie nie ustalono.

POCIĄG NAJECHAŁ NA WÓZ.

W ub. poniedziałek wieczorem na przejeździe przy ul. Niweckiej w Sosnowcu pociąg towarowy najechał na wóz, powożony przez Zygmunta Fałdowskiego, zam. przy ul. Wielkiej nr. 3. Wóz został rozbity, Fałdowski zdołał w porę zeskoczyć, uniknąc w ten sposób niechybnej śmierci.

Koń nie odniósł żadnych okaleczeń. Śledztwo wykazało, że w czasie wypadku na przejeździe nie było nikogo ze służby kolejowej.

—o—

— **Zbiórka drużyn ratowniczych P. C. K.** Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków drużyn ratowniczych PCK. z terenu miasta Sosnowca, że dziś o godz. 17.30 w szkole powsz. nr. 6 na Wawelu (magazyn PCK.) odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych PCK. miejskich. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— **Za duszę ś. p. Karola Scheiblera.** Wczoraj spowodu śmierci prezesa zarządu towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn“, ś. p. Karola - Wilhelma Scheiblera, dyrekcja i pracownicy kopalń: „Saturn“, „Jowisz“ i „Mars“ oraz cementowni „Saturn“, a także zarząd czeladzkiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym, zebrali się w kościele parafjalnym w Czeladzi, by pomodlić się za spokój duszy ś. p. Zmarłego.

— **Manifestacja w Czeladzi w związku z wystąpieniem min. Becka.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w Czeladzi wielka manifestacja z racji wyystąpienia min. Becka, w której wezmą udział wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki ze sztandarami.

O godz. 18 nastąpi zbiórka w parku miejskim, poczem pochód uda się na Plac 11 Listopada, gdzie nastąpi przemówienie i uchwalenie rezolucji. Manifestację organizuje nowoutworzona komisja kulturalno - oświatowa zjednoczonych organizacyj prorządowych w Czeladzi.

— **Echa krwawej bójki.** Między szwagrami Janem Bulicą (Sosnowiec, ul. Kaliska), a Eugenjuszem Michalskim, doszło na tle nieporozumień familijnych do krwawej bójki na noże.

W wyniku starcia, Michalski otrzymał cztery pchnięcia w głowę i plecy.

Krewki szwagier stanął wczoraj przed sądem grodzkim w Sosnowcu, który skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Trup na sali tańca

Krwawa zabawa we wsi Das pod Kielcami

Onegdaj we wsi Das, pow. kieleckiego, w mieszkaniu Stanisława Wróbla odbywała się zabawa taneczna, podczas której między tańczącymi wynikła sprzeczka o tancerkę.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, w czasie której Stanisław Wiśniewski, lat 18, zam. w Daniszewicach dobył z zanadrza nóż i wpakował go po rękojeść w gardło Ignacego Obary, lat 18, mieszkańca wsi Łączna, który padł trupem na miejscu.

Ponadto Wiśniewski tym samym nożem ugodził dwukrotnie w okolicę lewej łopatki Jana Obarę, lat 18, zam. we wsi Oselków.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Bestjalskiego mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Fałszywy kontroler obligacyj

skazany na 8 mies. więzienia

Do mieszkania Michała Łącznego w Sosnowcu przybył jakiś osobnik, przedstawił się Łącznemu jako kontroler papierów wartościowych i doniósł mu o szczęśliwej wygranej 9.000 złotych, która padła jakoby przy wylosowywaniu na numer pożyczki budowlanej, będącej w posiadaniu Łącznego.

Oczywiście numery obligacji trzeba było sprawdzić. Łączny wydobył schowaną pożyczkę i podał ją urzędnikowi. Ten długo badał, porównywał, wkońcu włożył obligację do koperty, zaadresował i kazał zaraz odesłać. Forsa miała przyjść odwrotną pocztą.

Tymczasem Łącznego coś jakby tknęło. Kiedy „agent“ wychodził z mieszkania w uniżonych podrygach, Łączny rozerwał kopertę. W kopercie zamiast swej pożyczki budowlanej, znalazł kawałki gazety.

Nie namyślając się długo, Ł. puścił się w pogoń za oszustem. Ponieważ był lepszym biegaczem, ujął go i oddał policji, gdzie okazało się, że jest to znany na terenie Częstochowy „koperciarz“ Juljan Kozioł.

Niepowodzenie Kozła na sosnowieckim bruku było wczoraj przedmiotem dłuższych debat w sądzie grodzkim i zakończyło się skazaniem częstochowianina na osiem miesięcy więzienia.

Żywy człowiek, czy skrzynka?

Radjo, jak każdy epokowy wynalazek, ma wśród współczesnych entuzjastycznych zwolenników i zaciętych wrogów.

To samo kiedyś było zresztą z koleją parową, samolotem i amerykańską patentowaną wyżymaczką. Tak widocznie być musi i nie zastanawialibyśmy się nad tem ani chwili, gdyby nie krew mrożący w żyłach wypadek, który może i powinien posłużyć za przestrogę do czego doprowadza ludzi zacietrzewienie właśnie na tle różnicy poglądów na wyżej wymienione doniosłe odkrycia.

Na podwórzu pewnego domu przy ul. Aleja w Sosnowcu odbywał się koncert ulicznego skrzypka.

Wirtuoz wykonywał z takiem uczuciem rzewny utwór o małej kobietce i lusterku, że w całej kamienicy ustało siekanie kotletów, z niektórych tylko okien wydobywał się lekki swąd przypalonej pieczeni.

Dozorca, wsparty na godle swej władzy w niemej zadumie wpatrywał się w śmietnik. Tuż obok niego stał człowiek w granatowym kombinezonie z drabinką na plecach. Nieopodal pracujący malarz, ukoły sany tonami muzyki zamarł z pendzlem w kuble.

Muzyk mocnym akordem skończył pieśń i zajął się zbieraniem papierków z pieniędzmi.

Dozorca przetarł czoło, jakgdyby zbudzony z rozkosznego snu.. Malarz wydobył pendzel z kubła, pociągnął po ścianie piękną smugę i rzekł do człowieka z drabinką:

— Co! leguralne zaiwania, no nie?

— Nie można powiedzieć, ale kudy mu do sześciolampowego odbiornika z transformatorem sieciowym, detektorowym wzmacniaczem i eletromagnetyczną czterobiegunową głośnicą.

— Że co?

— Mówię, że radjo lepsze.

— Cholerę!

— Dlaczego? Świat cały słyszysz pan: Wiedeń, Paryż, Łódź, Bruksela, Warszawa.

— Wszystko lipa! Gramofon w lesie pod Raszynem postawili i nabijają frajerów w karafkie po 3 złote miesięcznie. A tu grandy niema, muzykant żywy, skrzypce prawdziwe, całe robote masz pan na oczach.

— Wiesz pan, żeby mnie tak powiedział chłop ze wsi, pomyślałbym sobie: — trudno — ciemna masa, chomont w zęby kopany, ale inteligent artysta cechowy z pyskiem na wszechświatowe zdobycze ludzkiej wiedzy?! To za przykre...

Z temi słowami granatowy człowiek, jak się później okazało, elektrotechnik, podniósł drabinkę w górę i huknął nią przeciwnika dwa razy w ciemię, poczem pobiegł do muzyka, odebrał mu skrzypce i połamał je na kolanie.

Któż zdoła opisać, co było dalej, wystarczy powiedzieć, że przybyłe po upływie pół godziny Pogotowie opatrzyło 17 osób, w tem 9 gorących entuzjastów radja i muzyki mechanicznej wgóle. Resztę zaś sta nowili zagorzali jego przeciwnicy.

Wypadek ten odbił się głośnem echem w sądzie grodzkim, gdzie entuzjazm i żądza walki elektrotechnika p. Teodora Wieczorka został oceniona na dwa tygodnie aresztu. Malarz zaś i inni członkowie walecznych zespołów otrzymali jedynie po tygodniu.

Z powyższego widać jasno, że drabinka, kubeł z klejową farbą, miotła oraz dusza od żelazka absolutnie nie nadają się jako argument w sporze na tematy artystyczno - naukowe.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOP. „PARYŻ“ W DĄBROWIE.

Nieszczęśliwe wypadki na kop. Paryż w Dąbrowie powtarzają się coraz częściej.

Wczoraj w czasie ładowania węgla został przygnieciony wózkiem, 52-letni górnik Jan Woźniak, zam. przy ul. Paryskiej w Będzinie.

Woźniak po przewiezieniu do ambulatorjum ubezpieczalni społecznej — zmarł.

Osierocił on żonę i troje dzieci.

—o—

URUCHOMIENIE KOP. „PODREDEN“ W DĄBROWIE.

Kopalnia „Podreden“ znajdująca się na terenach b. kopalni „Zdzisław“ w Dąbrowie zostanie uruchomiona. Plany kopalni zostały już urzędowi górniczemu przedłożone do zatwierdzenia.

W związku z uruchomieniem tej kopalni znajdzie w niej pracę większa liczba bezrobotnych górników.

—o—

— **Robotnik zgnieciony na kop. „Saturn“.** Onegdaj w podziemiach kop. „Saturn“ wydarzył się straszny wypadek. 57-letni robotnik Stefan Czarnecki zam. na Nowej Kolonji 18-a w Czeladzi, pracując przy podnośniku dostał się między dwa wózki, które zgniotły mu żebra.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku wydostali z pomiędzy wózków koledzy i przewieźli do szpitala w Czeladzi.

— **Próba gaszenia świateł w Czeladzi.** W związku z otwarciem wystawy eksponatów obrony przeciwlotniczo-gazowej w Katowicach w dniu 20 bm. zostanie wykonana próba gaszenia świateł w Czeladzi. Stosownie do zarządzenia starostwa w dnu tym od godz. 22 – 23-ej obowiązuje przymus gaszenia wszelkich świateł, przyczem na ten czas każdy z mieszkańców winien zaopatryć się w światło zastępcze ponieważ miejscowe kopalnie oraz elektrownia wyłączą prąd.

Onegdaj pod przewodnictwem p. J. Tajchmana odbyło się zebranie miejscowych organizacyj na którem omówiono sposoby kontroli gaszenia świateł oraz wybrano specjalną komendę w składzie pp.: J. Tajchman, zaw. kop. „Czeladź“, Dymecki, M. Koprzywa, asp. Filipowicz i N. Madla.

Nieprzestrzeganie powyższego zarządzenia karane będzie administracyjnie.

— **Czyje konie?** W komisarjacie w Będzinie są do odebrania dwa konie, które znaleziono bez opieki na ulicy. Jeden koń maści gniadej, stary, drugi kasztan, dobrze odżywiony.

—o—

POŻEGNANIE KIER. WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO W SOSNOWCU.

Długoletni kierownik wydziału śledczego p. p. w Sosnowcu, podk. Z. Rosołowicz opuszcza w tych dniach swe stanowisko przenosząc się do Kielc na wyższe stanowisko zast. nacz. urzędu śledczego na całe województwo kieleckie.

Wczoraj w ogrodzie restauracji „Oaza“ w Sosnowcu, kom. Rosołowiczowi urządzono skromne przyjęcie pożegnalne, w którem wzięli udział jego najbliżsi koledzy i współpracownicy.

Kom. Rosołowicz opuszcza Zagłębie po 12 latach ciężkiej i niezmordowanej służby. W czasie długoletniego pobytu w Zagłębiu, kom. Rosołowicz na tem trudnem i wielce odpowiedzialnem stanowisku potrafił sobie zjednać całkowite uznanie swych przełożonych i współtowarzyszy pracy oraz ogólną sympatję miejscowego społeczeństwa.

Redakcja „Expresu Zagłębia“ życzy kom. Rosołowiczowi dalszej owocnej pracy na nowem odpowiedzialnem stanowisku.

Wczoraj w godzinach wieczorowych kom. Rosołowicz żegnany był owacyjnie na specjalnem przyjęciu przez członków klubu sportowego „Policyjny“ w Sosnowcu.

Należy zaznaczyć, że kom. Rosołowicz był założycielem i długoletnim prezesem klubu sportowego „Policyjny“.

Z Zawiercia

(z) Wystawa ogrodniczo - rolnicza w Kromołowie. W niedzielę, 23 bm O. T. O. i K. R. w Zawierciu organizuje w Kromołowie rejonową wystawę ogrodniczo - rolniczą, która obejmie cały szereg eksponatów z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa. W wystawie tej w charakterze wystawców wezmą udział: kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich i przysposobienia rolnicze.

Zawiercianie, którzy chcieliby wziąć udział w wystawie w charakterze wystawców, mogą się porozumieć w tej sprawie z instruktorem p. W. Wereszczaką (gmach starostwa) w dniu jutrzejszym w godzinach urzędowych tj. od 8 rano do 3 popołudniu.

(z) Manifestacja w Łazach. Łazy również zamanifestowały swą solidarność z oświadczeniem ministra Becka w Genewie. Przed domem ludowym zebrały się wszystkie tamtejsze organizacje i około 2000 osób.

Zawiadowca Smogorzewski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na zakończenie wójt gminy Rokitno - Szlacheckie p. E. Chrząszcz, inicjator manifestacji odczytał rezolucję, która wysłana została do ministra Becka.

(z) Porzucone dziecko pod kościołem. Onegdaj, na schodach prowadzących do zakrystji miejscowego kościoła parafjalnego znalezione zostało niemowlę płci żeńskiej, liczące około 1 tygodnia życia, porzucone tam przez nieznaną matkę.

Znalezione dziecko oddane zostało do miejskiego schroniska dla sierot, zaś za wyrodną matką policja wszczęła dochodzenie.

(z) Krwawe porachunki osobiste. Pomiędzy Duszą Leonem (Smużna 4) i Wierzbickim Józefem (Smużna 36), Kitą Romanem (Krótka 5), a Borutą Zenonem, zamieszkałym przy ul. Składowej od pewnego już czasu istniały mocno naprężone stosunki.

Onegdaj podczas spotkania się całej czwórki na ulicy Smużnej, doszło do ostrej utarczki słownej, w czasie której zabłysły w rękach nieprzyjaciół noże, pod razami których padł na ziemię skrwawiony i pokłuty Boruta Zenon. Na widok leżącego na ziemi Boruty, Dusza, Wierzbicki i Kita zbiegli, lecz na szczęście zostali przez policję w porę ujęci. Pokłutego Borutę odwieziono do szpitala ubezpieczalni.

Posiedzenie nowego zarządu
kieleckiej izby rzemieślniczej

W Kielcach odbyło się posiedzenie nowego zarządu kieleckiej izby rzemieślniczej, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących, a między innemi:

Ustalono tryb postępowania biura izby przy wydawaniu zaświadczeń o prawach nabytych do samoistnego wykonywania rzemiosła. — W myśl podjętej przez zarząd izby w tej sprawie uchwały, od zainteresowanych osób biuro izby żądać będzie: 1) zaświadczenia organizacji rzemieślniczej, zarządu miejskiego lub gminnego, a nadto 2) dowodu stwierdzającego, że dana osoba w 1927 roku prowadziła samoistnie warsztat rzemieślniczy. Za dowody takie uznawane będą przez izbę: a) świadectwo przemysłowe wykupione na 1927 r., 2) dowody wpłat należności podatkowych (państwowych lub samorządowych) za 1927 r., c) dowody kas chorych, stwierdzające, że zainteresowany w 1927 r. ubezpieczał swych pracowników, d) wyciągi z rejestrów miejskich o zarejestrowaniu przedsiębiorstwa. Podania w ten sposób uzupełnione będą rozpatrywane przez specjalną komisję, składającą się z 5 radców izby.

Ustalono tryb postępowania przy wydawaniu przez izbę wniosków z art. 146 prawa przemysłowego, służących za podstawę do wydania przez władze administracyjne zezwoleń na samoistne wykonywanie rzemiosła. Nadmienić wypada, że wnioski pozytywne na uzyskanie zezwolenia będą przez izbę wydawane tylko w wyjątkowych wypadkach i to przy zastosowaniu, t. zw. egzaminu sprawdzającego.

Uchwalono opracować projekt statutu celem powołania na terenie działania izby organizacyj, skupiających czeladników, zatrudnionych u samoistnych rzemieślników.

Postanowiono w dalszym ciągu poprzeć akcję pomocy dla powodzian oraz przystąpić do zbierania danych liczbowych o rozmiarach udziału rzemiosła woj. kieleckiego w tej akcji, a to celem sprostowania nieścisłych danych, podawanych przez prasę w tej dziedzinie.

Postanowiono wystosować okólnik do cechów i organizacyj rzemieślniczych i poruszyć w nim sprawę konieczności prenumerowania czasopisma związku izb rzemieślniczych pt. „Rzemiosło“.

Postanowiono zorganizować w okresie zimowym kursy informacyjne dla rzemieślników w następujących miastach: Miechów, Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Częstochowa, Radom, Ostrowiec, Sandomierz, Kielce, Olkusz i Zawiercie.

Na kursach będą w pierwszym rzędzie przepracowane następujące aktualne dla rzemiosła sprawy: 1) kalkulacja handlowa, 2) uproszczona księgowość, 3) prawo przemysłowe, 4) prawo handlowe, 5) ustawodawstwo podatkowe i t. p.

Statek—robot

Po maszynach — robotach przyszła kolej na statek — robot. Coprawda nie w znaczeniu dosłownem, ale w każdym razie niedaleko już od ideału mechanizacji zupełnej. Na zlecenie amerykańskiej linji okrętowej wybudowano w stoczniach angielskich Clyde okręt — cysternę, którzy chociaż posiada tonnaż 12.500 tonn, może być kierowany przez jednego tylko człowieka. Siły pędnej dostarczają motory Diesla. Na pokładzie znajduje się aparat podobny nieco do tego, przy którym siedzi motorniczy w tramwaju. Odpowiednie nastawienie korby reguluje szybkość okrętu, nadaje mu ruch steczny. Sternika zastępuje automatyczny gyrostat, który prostuje ruch bez interwencji obcej, gdy tylko statek zboczy z drogi wytkniętej. Jeden człowiek na pokładzie wystarcza w zupełności do kierowania okrętem, który ma pozatem tylko kilku ludzi załogi do obsługi maszyn, kucharza, tak, że w pewnym sensie statek może być nazwany statkiem-robotem.

Z Olkusza

TRUP NA WESELU.

Podczas zabawy weselnej, odbywającej się w domu Ant. Mirka w Łazach gm. Sułoszowa, powstała wśród tańczących awantura, w której brała udział młodzież wiejska z Łaz i sąsiedniej wsi Jerzmanowice.

Gdy wreszcie położono kres bójce, na drewnianej estradzie, zbudowanej specjalnie do tańca, leżał dogorywając 21-letni mieszkaniec Jerzmanowic, Piotr Kancik, zakłuty nożami. Pozatem wielu innych uczestników wesela odniosło lżejsze rany od noży i innych narzędzi.

—o()o—

(ol) **Osobiste.** Sędzia śledczy okr. olkuskiego, p. A. Voydt korzysta z 6-tyg. urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo objął sędzia grodzki ze Skały koło Ojcowa, p. Schwalm.

(ol) **Poświęcenie budynku szkolnego w Wolbromiu.** W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie nowego budynku szkoły powsz. w Wolbromiu w obecności p. starosty Gliszczyńskiego, inspektora szkolnego Niżyńskiego, prezesa rady pow. BBWR. dr. Łapińskiego i in.

Poświęcenia dokonał proboszcz wolbromski, ks. Chwistek.

(ol) **Pożar stodoły folwarcznej.** W Kalinowie, gm. Sułoszowa spowodu zaprószenia ognia spłonęła stodoła folwarczna wraz ze zbiorami. Straty w zbożu i narzędziach rolniczych, oprócz budynku wynoszą zł. 5.270, które poniósł dzierżawca folwarku, p. Misiewicz.

(ol) **Znaczna kradzież.** Mieszkańcowi wsi Jangrot, Stanisławowi Barczykowi niewykryty złodziej skradł z mieszkania 1.400 zł. gotówką.

(ol) **Echa nadużyć w urzędzie skarbowym w Olkuszu.** W swoim czasie donosiliśmy o nadużyciach w urzędzie skarbowym w Olkuszu i aresztowaniu w związku z tem kilku urzędników skarbowych z poza Olkusza, oraz wójta gm. Rabsztyn.

Wczoraj na polecenie okręgowego sędziego śledczego w Olkuszu, został aresztowany urzędnik skarbowy w Olkuszu, Marjan Gradt.

Jacek Zięcz

FORTUNA

56.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Nagle, drzwi kopnięte nogą gwałtownie się otwarły i.. na detektywa lunął potok złotego światła. Odzwyczajony od jasności Węch w pierwszej chwili musiał zmrużyć oczy i nie rzucił się odrazu na przybysza, którym był... we własnej osobie Komar. Za bandytą postępował jakiś drugi opryszek z szeroką blizną na twarzy. Ten drugi świecił latarką.

Węch udawał wciąż, że śpi. I wybornie mu się to udało, gdyż wprowadzony w błąd Komar odezwał się do towarzysza:

— Śpi, stary kundel. Osłabł po naszym wikcie. No, ale go trzeba zbudzić...

— Wstawaj... Nno!.. Kopnął detektywa nogą.

Detektyw drgnął, poruszył się, jęknął przeciągle i... otworzył niby zaspane oczy.

— Oooch — jęknął.

— Jakże ci tam, stary draniu?.. Leżysz tu i wyżerasz się bezpłatnie!.. Myślisz, że to zawsze tak będzie?.. Ee... bratku, dość już tego!.. Musisz za wikt, za staranie koło twojego ścierwa zapłacić... Nieporządki robisz... w hotelu. — Tfu, psiakrew!.. Śmierdzi jak w wychodku!.. A mówiłem ci: Nie właź Komarowi w drogę!.. Ano, nie posłuchałeś.. nie żałuj teraz, bo już i tak wszystko zapóźno... Poznałeś teraz Komara, he?.. Powachaj — podstanowił bandyta włochatą pięść pod nos detektywa.

Węch z trudem panował nad sobą. Zwiesił głowę i wyczekiwał najstosowniejszej chwili.

— Kropnąć go?.. Boże, jeszcze troche cierpliwości, — myślał, — może się jeszcze czegoś nowego dowiem od tego szubrawca, a potem... tu... w dolna szczęka raz, drugi raz w dołek i.. za tego drugiego...

I wobec tego że zamierzony atak odłożył detektyw na później utwierdzał narazie Komara swoim przygnębionym wyglądem w przekonaniu, że jest bardzo wyczerpany i niezdolny do żadnej walki.

Tymczasem Komar rozkraczył się przed nim i prawił:

— Mógłbym cię tu zakatrupić odrazu, ale... wstrzymam się jeszcze. Tylko dwa dni. Jutro dostaniesz śledzia i pojutrze też śledzia, a potem zarznę cię, jak koguta — he he he... Albo może wolisz, żeby cię powiesić, co? — skazańcowi przysługiwać może nawet wybór śmierci, — takie jest moje prawo,— he he he!..

— Świeć dobrze, Duraj, niech mi się lepiej przypatrzy ten stary hycel... Niech se zapamięta, jak wygląda ten, co go wyśle na samo dno do piekła, — he he he!.. A prosto z Diabłej Góry tam pojedzie, — he he he!.. Nie śmieszne to, jak ci się zdaje, Duraj?

— To się wi... śmiać mi się chce, jak cholera!.. Spławimy go jak należy...

..Co... ty masz do niego! — twoja sprawa pilnować, jak ja ci przykażę! — wybuchnał niespodziewanie w stronę towarzysza Komar — ja się sam z nim załatwię, bo my mamy porachunki!.. Przez niego odsiedziałem parę ładnych, najładniejszych w życiu latek!.. Ledwie się człowiek wygrzebał i chce jakie go grosza dorobić, a już świnia w drogę lezie.. Czekajże! nie będziesz mi już gruntu rył pod nogami!.. Żebym tak mógł, tobym go, kundla potrzymał w tej dziurze nawet parę latek, niechby się dowiedział co to jest więzienie!.. Niestety! — musimy się stąd wynieść, bo nam już szpicle po piętach drepczą... Ale djabła zjedzą, jeżeli coś wskórają! Już im się Komar drugi raz w ręce nie odda! Ho ho — niedoczekanie!.. A ty, Węch uważaj: Wyjeżdżam z Polski. — Jechał sęk taki kraj, gdzie wszystko się człowiekowi pali pod nogami przez was szpicle... Do Hameryki się jedzie!.. Za dwa dni dostanę pół miljona złociszów, słyszysz? — Pisz do mnie wtedy z piekła na Berdyczów. Węch, stary draniu!.. Jadę w wesołem towarzystwie... he he he!.. Okręcik - jachcik prościusinko od Gdańska powiezie jak jakiego hrabiego!.. Ha ha ha! — Bródka ma znajomości pierwsza klasa!.. I gust ma, ścierwo! — Panieneczki,, — palce lizać, — napewno się obie we mnie w drodze zakochają, a ja... he he he! — stać mię, żebym nawet i trzem dogodził — he he he! A i ładny jestem, he? Przypatrz się ty s... Nno — kopnął znowu detektywa w biodro. Ale Węch zniósł i to jeszcze. Czuł wiejący od Komara i również od tego drugiego zapach wódki i... spodziewał się, że Komar podniecony alkoholem więcej jeszcze wyzdradzi mu swoich tajemnic. Tak też, w rzeczywistości się stało. Komar kiwał się nad detektywem i opowiadał:

d. c. n.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne związku strzeleckiego

Odbyły się w Przemyślu ogólnopolsike mistrzostwa lekkoatletyczne związku strzeleckiego.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg na 1500 m.: 1) Powlisz (Stanisławów) 4.27.8.

Skok wzwyż panów: 1) Pieczora (Wilno) 1.68 m., 2) Łopuszyński (Warszawa) 1.63 cm.

Skok wzwyż pań: 1) Paliszewska (Sosnowiec) 1.31, Szybska (Przemyśl).

Kula panów: 1) Pieczora (Wilno, 12.46

Kula pań: 1) Strutyńska (Stanisławów) 8.29, 2) Paliszewska (Sosnowiec) 3) Sergiejówna (Lublin).

Dysk pań: 1) Strutyńska (Stanisławów) 25.76 m., 2) Kliskówna (Przemyśl) 3) Gallotówna (Sosnowiec).

Marsz 1-godzinny: 1) Blurewej (Lublin) 10 km. 310 m., 40 cm., 2) Krzeczkowski (Warszawa P.) 10 km. 262 m.

W finale biegu 100 m. zwyciężył Rojewski (Stanisławów) 11.8, 2) Kuczyński (Lublin).

W biegu pań 60 m.: 1) Szylska (Przemyśl) 8.4, 2) Sergiejówna (Lublin), 3) Paliszewska (Sosnowiec).

Bieg 3000 m.: 1) Kurpesa (Łódź) 9.52, 2) Makowiecki (Stanisławów).

Sztafeta 4 × 400 m.: 1) Stanisławów (Frankiewicz, Wiórka, Konop i Jaworski) 3:53.4, 2) Śląsk 4:05.5.

Skok wdal pań: 1) Szybska (Przemyśl) 4.88, 2) Sergiejówna (Lublin), 3) Paliszewska (Sosnowiec).

Chód 50 km.: 1) Krzyczowski (Warszawa) 5 godz. 51 min., 2) Bieregowej (Lublin).

Sztafeta 4 × 100 pań: 1) (Śląsk) Paliszewska I, Paliszewska II, Lewandowska i Dyrkówna) 57.9, 2) Przemyśl, 3) Lublin. Początkowo przyznano zwycięstwo sztafecie Przemyśla, zaś sztafetę Śląska zdyyswalifikowano za rzekome podciąganie. Później jednak uwzględniono protest Śląska i decyzja ta zaważyła na zdobyciu pierwszego miejsca przez Śląsk.

Zawodnicy zagłębiowscy startowali w barwach Śląska, gdyż należą do śląskiego podokręgu Z. S.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY STRZELECKIE W DĄBROWIE.

Związek strzelecki w Dąbrowie urządza w dniu 30 bm. zawody lekkoatletyczne na stadjonie przy ul. Konopnickiej. Początek zawodów o godz. 13.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Panie: bieg 60 mtr., bieg rozstawny 4 × 60, skok wzwyż i wdal, rzut piłką palantową.

Panowie: bieg kolarski 10 km., bieg 100 mtr., 400 mtr., i 3000 mtr. skok wdal i wzwyż, rzut dyskiem, rzut granatem.

Po konkurencjach lekkoatletycznych odbędą się zawody piłkarskie. Wszystkie konkurencje oprócz biegu rozstawnego są indywidualne. Do zawodów mogą się zgłaszać tylko członkinie i członkowie związku strzeleckiego miejscowi i zamiejscowi.

Dla zwycięzców I i II miejsc nagrody w postaci pamiątkowych dyplomów.

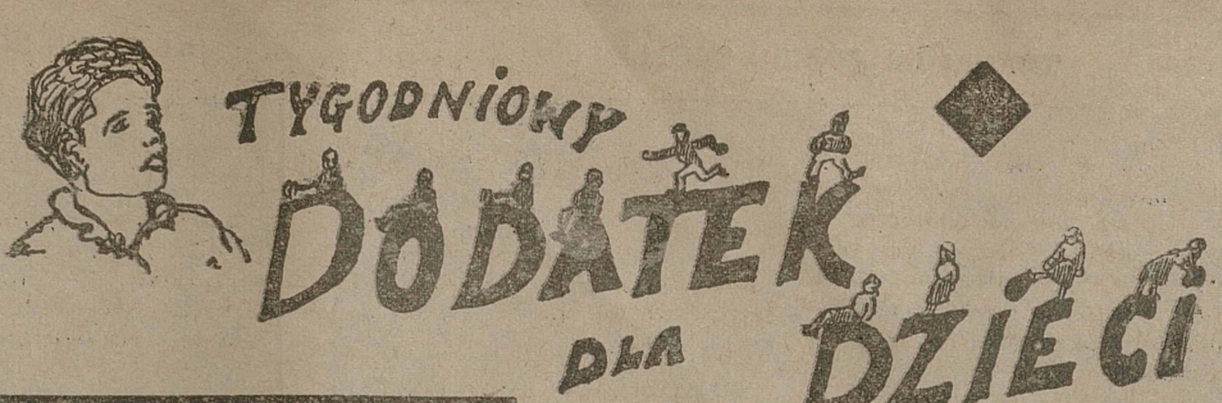
Zgłoszenia przyjmuje L. Stankiewicz w Dąbrowie (magistrat pokój 22) od godz. 13 — 15 do dnia 28 bm.

Kronika

× Unieważniony mecz „Warta — „Korona". W dn. 9 bm. w Zawierciu rozegrany został mecz pomiędzy K.S. Zawiercie — a K. S. „Korona" Radomsko, który Warta przegrała, iitylko na skutek złego sędziowania przez p. Gospodarka z Częstochowy, oraz brutalnej gry „Korony".

Na skutek protestu Warty decyzją K.O.Z.P.N. dnia 13 bm. mecz został unieważniony.

Ponowny termin spotkania wyznaczony został na dzień 30 bm. w Częstochowie.



Po podniebnem zwycięstwie

Puhar Challengeu pozostał w ręku Polski i mamy w stosunku do Niemiec rezultat 2:2.

Challenge 1936 roku, który również odbędzie się w Warszawie, zadecyduje, kto zdobędzie tę cenną nagrodę poraz trzeci, tj. na trwałe.

Zwycięstwo Bajana i Płonczyńskiego było zarazem zwycięstwem polskiej ambicji narodowej i dlatego z tak niezmiernym entuzjazmem przyjmowano naszych tryumfatorów powietrza. Dlatego aż do ostatniej chwili z tak drżącemi sercami śledziliśmy wszyscy, czy jakieś fatum nie przekreśli naszych nadziei. Chwała Bogu, wszystko zakończyło się pomyślnie.

Wszystkie obliczenia prawdopodobieństwa mówiły, że Bajan powinien być pierwszy i jedynie złośliwy przypadek mógł te rachuby obalić. Natomiast wcale już nie tak pewne było zdobycie dla Polski tak że i drugiego miejsca.

Niespodziankę przyniosły rezultaty próby szybkości maksymalnej, o ile chodzi o polskie motory Skoda, dzięki którym RWD. pod względem szybkości znalazły się na drugiem miejscu w klasyfikacji ogólnej, zaraz po Messerschmidtach, niezmiernie szybkich samolotach niemieckich.

Brawo Bajan! Brawo Płonczyński!

——o——

W czasie przylotu samolotów turniejowych do Katowic — wiele z Was Dzieci było na lotnisku i chłonęło chciwie każdą wieść o locie lotników, a potem brało żywy udział w powitaniu uczestników Turnieju.

Widzieliście lądującego Bajana, Płonczyńskiego, Balcera, Dudzińskiego, Buczyńskiego oraz zawodników zagranicznych.

I wtedy trzepotały się Wam serca z radości i już wówczas zgóry obdarzyliście zwycięstwem Bajana, witając go tak serdecznie, tak żywiołowo, aż do zachrypnięcia spracowanych gardziołków.

———

W przyszłą niedzielę rozpoczynają się w Polsce, w Warszawie, zawody balonów wolnych (kulistych) o puhar Gordon - Benneta. Ostatnio w Chicago załoga polska balonu „Kościuszko": kpt. Hynek i kpt. Buczyński zdobyła puhar dla Polski.

W obecnych zawodach biorą udział cztery balony polskie.

NAJMŁODSZY SYN KRÓLA ANGIELSKIEGO W IZBIE LORDÓW.

Z okazji zaręczyn swych z księżniczką grecką Maryną, ks. Jerzy, czwarty syn króla angielskiego, zostanie mianowany księciem Kent lub Edynburgu. Tytuł księcia, przyznany przez zwyczaj członkiem rodziny królewskiej w Anglji, jest tylko tytułem kurtuazyjnym. Wyjątek stanowi następca tronu, noszący tytuł dziedzicznego księcia Walji. Inni synowie króla mogą zasiadać w Izbie Lordów jedynie po osobistem nadaniu im parostwa. I tak obecny ks. Yorku uzyskał to prawo dopiero w r. 1920, a ks. Gloucester w r. 1928. Wkrótce więc i ks. Jerzy, nazywany dotąd Jerzym bez Ziemi, będzie mógł zasiadać wraz z braćmi w parlamencie angielskim.

Czyście słyszeli...

Kolibry -- ptaki -- klejnoty

Kolibry, te najpiękniejsze na całym świecie ptaszki, żyją w południowej Ameryce, a najliczniejsze są w Brazylji. Żeby ocenić piękność kolibra, trzeba widzieć go na wolności, w jego słonecznej ojczyźnie. Maleńkie pióreczka tego drobnego ptaszęcia lśnią, jak drogocenne kamienie, mieniąc się szafirem, topazem, rubinem, szmaragdem i złotem, zwłaszcza w locie Dzięki temu że natura dała skrzydełka kolibru stosunkowo silniejsze niż inny ptakom, mknie on lekko, z błyskawiczną szybkością, przecinając powietrze. Samczyki mają upierzenie świetniejsze jeszcze jak samiczki, główki zaś ptasząt zdobią także przybrania różnorodnych form-kołnierze, długie piórka, czapeczki itp.

Kolibr ma cienki języczek, który składa się z dwóch połówek i jest zwilżony lepką śliną, do której przylega chwycony owad, wybierany z kielichów kwiatów. Natura dała kolibrom cienkie, różnej długości dzióbki, ponieważ każdy gatunek kolibrów nawiedza swoje specjalne kwiaty.

Kolibry są ogromnie ruchliwe, zwinne, tak, że oczy bolą, gdy patrzy się na te błyszczące klejnociki, migocące w powietrzu. Są krzykliwe, niezgodne, odważne i zaczepne. Śmiało rzucają się na natrętów, ścigają większe ptaki i przyczepione do ich ciał ostrym dzióbkiem, kłują je jak szpilkami, zmuszając do ucieczki. Zato wielka jest ich miłość rodzinna. Gniazda kolibrów wielkości orzecha włoskiego, są arcydziełami sztuki budowniczej. Utkane ze sztucznych poplątanych i spojonych śliną mchów, wewnątrz wypchane delikatnym jedwabistym puszkiem, z włókien roślinnych, zawieszone są na liściach lub gałązkach, uwite między łodygami traw i paproci. Samiczka składa w nie dwa razy do roku parę bielutkich, wielkości grochu jajeczek, siada na nich, a po sześciu dniach wykłuwają się małe, które już w tydzień zaczynają latać.

Piórka kolibrów używane są do wyrobu naszyjników, kolczyków i innych ozdób.

Układają z nich także maleńkie krajobrazy i wizerunki. Wielkim wrogiem kolibrów jest ogromny pająk, zwany ptasznikiem. Oplata on pajęczyną gniazda tych ślicznych ptasząt, pożera ich jaja i młode, a często i rodziców.

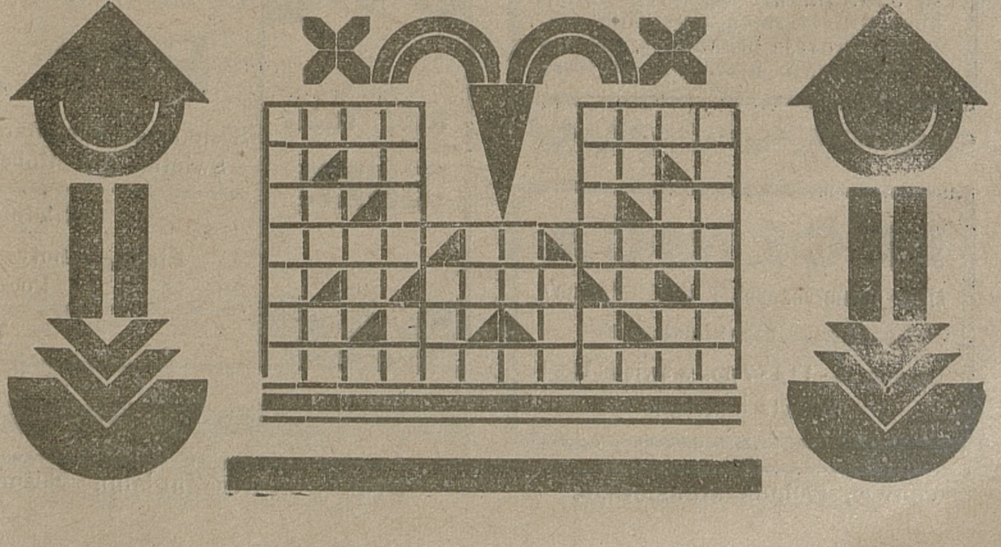
Krzyżówka

RZĘDY POZIOME:

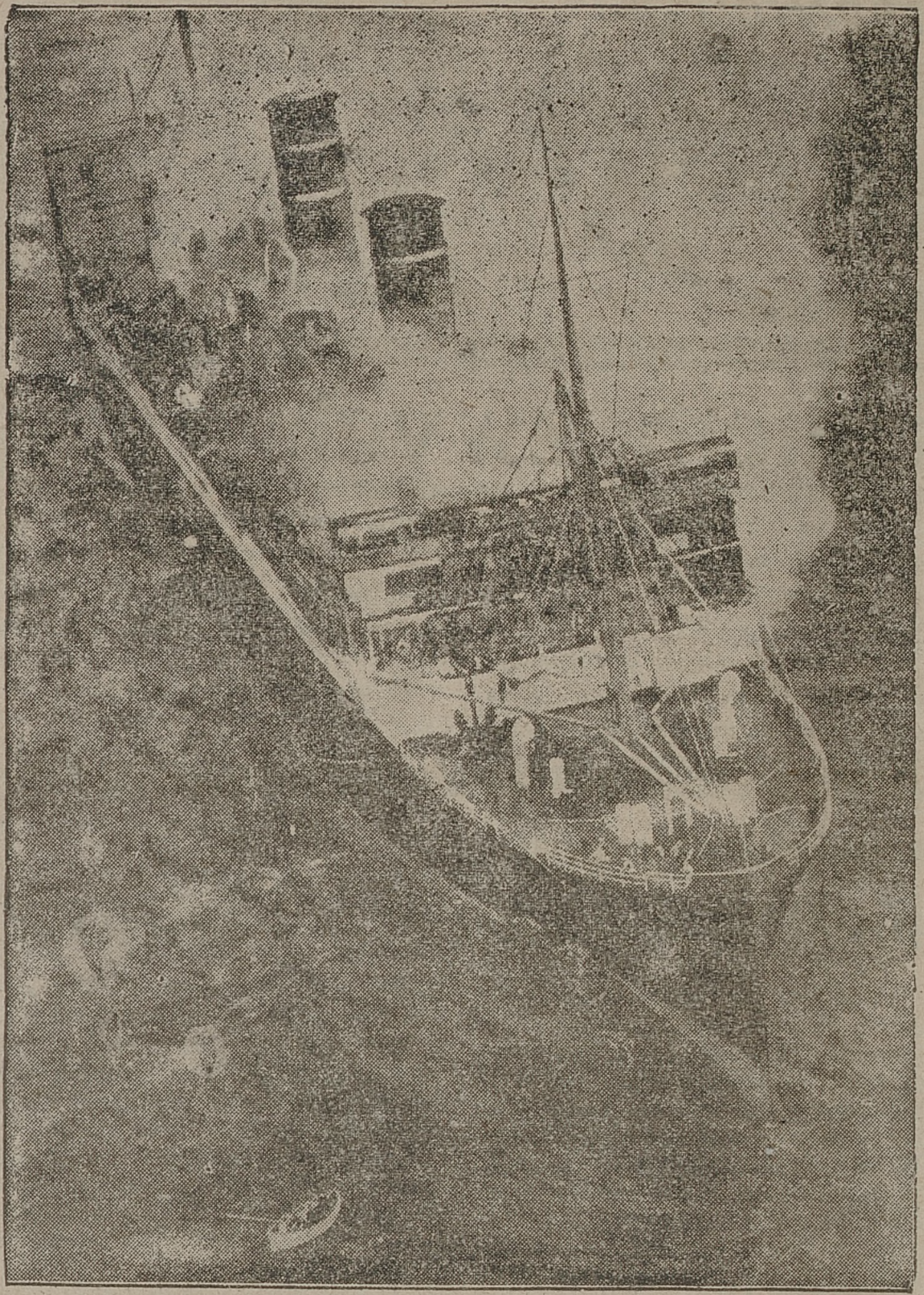
1) Szczątki rozbitego okrętu, — Bóg wojny. 2) Pierwiastek chemiczny, — Miara powierzchni. 3) Wykrzyknik, — Spółgłoska fonet. 4) Film polskiej produkcji, — Spółgłoska fonet, — Bóg miłości. 5) Obóz tatarski, kozacki. 6) Najwyższa karta, — Litera grecka, — Spółgłoska fonet, — Litera grecka. 7) Toast noworoczny.

RZĘDY PIONOWE:

1) Miasto w Niemczech. 2) Dwie jednakowe spółgłoski, — Nuta. 3) Najwyższa karta, — Miara powierzchni. 4) Mały sklep, — Bóg słońca. 5) Zwierzę domowe. 6) Nuta. 7) Spółgłoska fonet. 8) Wezwanie. 9) Zjawa, — Zaimek. 10) Miara powierzchni, — „Posiada" inaczej. 11) Nuta, — Rzeka we Włoszech. 12) Żeglarz czuwający nad sterem.



TRAGEDJA „MORRO CASTLE"



Tragedja statku „Morro Castle" odbiła się szerokim echem po świecie. Na zdjęciu płonący statek.

KRWAWE ROZRUCHY W ST. ZJEDNOCZONYCH.



Strajk w St. Zjednoczonych przybrał krwawą formę. Na ilustracji żołnierze z karabinami gotowemi do strzału patrolują ulice.

Ofiara

Zarząd organizacji młodzieży pracującej w Będzinie wyraża dr. Jurkowowi serdeczne podziękowanie za hojną ofiarę złożoną na rzecz świetlic, robotniczych na Ksawerze i Koszelowie w kwocie zł. 100.— (sto). Pieniądze te dr. Jurkow złożył na ręce posła Konieczki, jako honorarjum otrzymane z dyrekcji tow. francusko - włoskiego za udzieloną pomoc lekarską.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na Koedukacyjne **Kursy Handlowe** M. Kołaczkowskiego przyjmuje codziennie sekretarjat Będzin, Sączewskiego 25. Maszyny bezpłatnie.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na dokończenie praktyki Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 28 Snopkowski.

POTRZEBNA zdolna energiczna kucharka restauracyjna Bar Polski Modrzejowska 30.

BACZNOŚĆ! Fryzjerkę początkującą dobrą siłę zaangażuję zaraz na prowincję. Pensja miesięczna od 100 zł. lub całkowite utrzymanie i 40 zł. Oferty piśmienne do administracji pod „Fryzjerka".

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC na Jęzorze do sprzedania z materjałem budowlanym. Wiadomość Sroniewski Jęzor.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LUDWIK DZIEŁAWSKI zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów.

STACHOWICZ STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

BUGAJSKI DAWID zgubił kwit lombardowy Nr. 2685. Znalazcę uprasza się o zwrot — Sosnowiec, Małachowskiego 20.

RÓŻNE

PIES wilczur przybłąkał się Przypkowski Wiktora 5.

PIOTROWSKIEMU Sosnowiec, Tabelna 15 zaginął Nr. 1647 z autobusu wydany w Kielcach. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do najbliższego komisarjatu.

BUDKĘ odstąpię przy ul. Sieleckiej 29.

ZA długi żony mojej Weroniki Cieśla z domu Węgrzyn od dn. 15 września 1934 r. nie odpowiadam i płacił nie będę. Tomasz Cieśla Kamyce gm. Bobrowniki.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp. Lucjan Horski.